

**RECENZJA PRACY DOKTORSKIEJ PANA MGRA ŁUKASZA KOŚCIOŁKA PT.  
„KAZIMIERZ MICHAŁOWSKI (1901-1981)”, KRAKÓW 2024.**

Kazimierz Michałowski uznawany jest słusznie za jednego z najwybitniejszych archeologów nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Twórca tzw. polskiej szkoły, ale także w ogóle idei archeologii śródziemnomorskiej, postać niezwykle skuteczna w pozyskiwaniu koncesji na badania w krajach basenu Morza Śródziemnego, rozpoznawalny w świecie badacz dziejów starożytnych i międzynarodowy autorytet w zakresie ochrony dziedzictwa, nauczyciel akademicki i wychowawca wielu pokoleń uczniów, wreszcie wybitny muzealnik, jest postacią niezwykle barwną o interesującym życiorysie zasługującą na wnikliwą biografię. W tym miejscu należy od razu wskazać, że nie jest zadaniem łatwym napisanie takiej biografii. Wymaga bowiem wykorzystania rozrzuconych po różnych instytucjach materiałów archiwalnych, krytycznej lektury opracowań i wspomnień wydanych drukiem oraz wykorzystania informacji pozyskanych od wciąż żyjących członków rodziny, uczniów i współpracowników. Zadania napisania takiej biografii podjął się pan mgr Łukasz Kościółek wybierając życiorys Kazimierza Michałowskiego jako temat swojej dysertacji doktorskiej. Nie jest to tematyka zupełnie obca autorowi recenzowanej pracy o czym świadczą jego publikacje: "Kazimierz Michałowski (1901-1981)", [w:] Woldenberczycy – bliscy i znani. Żołnierze Września 1939 i Powstania Warszawskiego, red. A. Pazda, Poznań 2022, s. 150-153 i "Z Tarnopola do Faras. Życie i działalność naukowa prof. Kazimierza Michałowskiego", [w:] Starożytność chrześcijańska. Materiały zebrane, t. 4, red. J.C. Kałużny, Kraków 2016, s. 189–209. Tym razem jednak mgr Łukasz Kościółek podjął się znacznie bardziej szczegółowego i znacznie bardziej obszernego opracowania.

Recenzowana rozprawa liczy 254 strony w części analitycznej, uzupełnione o kolejne 81 stron zawierających zastosowane skróty, ilustracje i ich spis oraz bibliografię. Część analityczna pracy składa się ze wstępu, sześciu zasadniczych rozdziałów, podzielonych na podrozdziały oraz z zakończenia. W obszernym wstępie (s. 11-23), stanowiącym rodzaj wprowadzenia, Łukasz Kościółek przybliży założenia pracy, przedstawia stan badań nad biografią Kazimierza Michałowskiego, charakteryzuje źródła, uzasadnia potrzebę podjęcia opracowania życiorysu i sygnalizuje zawartość poszczególnych rozdziałów dysertacji. Pierwszy z zasadniczych rozdziałów (s. 24-52) zatytułowany „Pochodzenie, dzieciństwo i

młodość (1901-1919)” dotyczy zgodnie z tytułem wczesnej fazy życia Kazimierza Michałowskiego, pochodzenia, dzieciństwa oraz lat szkolnych. W jego ramach zostały wydzielone trzy podrozdziały „Michałowscy i Gottlibowie” (roz. 1.1. i s. 25-33). „Dom rodzinny i szkoła (roz. 1.2. i s. 34-41) oraz „U progu niepodległości” (roz. 1.3. i s. 42-52). W rozdziale drugim pt. „Pomiędzy wojskiem, studiami i pracą (1919-1939)” (s. 53-93) autor opisuje młodość, służbę wojskową, studia, początki kariery naukowej Michałowskiego aż do podjęcia wspólnie z Francuzami badań archeologicznych w Edfu w Egipcie. W tym przypadku podejmowane kwestie zostały omówione w ramach podrozdziałów „Studenckie życie” (roz. 2.1. i s. 54-67), „Początki zawodowej kariery” (roz. 2.2. i s. 68-79) oraz „Katedra archeologii klasycznej Uniwersytetu Warszawskiego” (roz. 2.3. i s. 80-93). Rozdział trzeci, zatytułowany „Od września, przez oflag, po wyzwolenie (1939-1945)” (s. 94-127) poświęcony został wojennym losom Michałowskiego. Opisana została w nim m.in. jego aktywność dydaktyczna w Oflagu II c Woldenberg. I w tym przypadku autor zawarł swoje rozważania w trzech podrozdziałach, odpowiednio „Kampania 1939 r.” (roz. 3.1. i s. 95-106), „Jeniecka dola i niedola” (roz. 3.2. i s. 107-114) i „Za drutami oflagów” (roz. 3.3. i s. 115-127). W rozdziale czwartym pt. „Powojenne wyzwania (1945-1956)” (s. 128-166) omówiono pierwsze lata po II wojnie światowej, odbudowę Uniwersytetu Warszawskiego i Muzeum Narodowego w Warszawie oraz powrót K. Michałowskiego w teren i badania w Mirmeki na Krymie. I w tym przypadku autor podzielił zasadniczy rozdział na trzy części: „Powrót do gruzów Warszawy” (roz. 4.1. i s. 129-143), „W kręgach nauki warszawskiej” (roz. 4.2. i s. 144-154) oraz „Droga do pierwszych powojennych wykopalisk” (roz. 4.3. i s. 155-166). Rozdział piąty zatytułowany „Rozkwit polskiej archeologii śródziemnomorskiej (1956-1969)” (s. 167-202) opowiada o kolejnych stanowiskach badanych przez Michałowskiego: Tell Atrib i Aleksandria (Egipt) oraz Palmyra (Syria). Autor omawia poruszane kwestie w trzech podrozdziałach „Tell Atrib, czyli powrót do Egiptu” (roz. 5.1. i s. 168-177), „Powstanie Stacji Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Warszawskiego w Kairze” (roz. 5.2. i s. 177-192) oraz „Palmyra – perła pustyni” (roz. 5.3. i s. 193-202). W rozdziale szóstym pt. „Polska archeologiczną potęgą (1956-1981)” (s.203-259) omawiającą okres ustalonej pozycji Kazimierza Michałowskiego w międzynarodowym środowisku archeologicznym oraz jego poza terenową aktywność autor wydzielił również trzy podrozdziały. Są to: „Kampania nubijska” (roz. 6.1. i s. 204-224), „W następstwie Faras” (roz. 6.2. i s. 225-243) i „Aktywna emerytura” (roz. 6.3. i s. 244-254).

Ogólnie rzecz biorąc zaproponowana przez autora struktura pracy jest prawidłowa. Drobną niedogodność dla czytelnika stanowią rozdziały piąty i szósty, w przypadku których

zaburzona została chronologiczna narracja przyjęta w większej części pracy. Być może w przypadku wspomnianych rozdziałów lepszym rozwiązaniem byłoby osobne omówienie działalności terenowej Kazimierza Michałowskiego, a osobne zanalizowanie jego innych ważnych aktywności.

Przechodząc do merytorycznego omówienia zawartości poszczególnych rozdziałów trzeba zauważyć, że największą wartość ma rozdział pierwszy, omawiający pochodzenie i wczesny etap życia Michałowskiego. W tym rozdziale autorowi, dzięki starannej analizie materiałów źródłowych, udało się, jak się wydaje, ostatecznie wyjaśnić kwestie pochodzenia i nazwiska Kazimierza Michałowskiego. Nie oznacza to oczywiście, że pozostałe rozdziały są napisane w oparciu o mniej staranną kwerendę źródłową. Po prostu późniejsze etapy życia i sukcesy wielkiego archeologa były często poruszane i omawiane w różnych publikacjach, i tym samym w ich przypadku pozostało znacznie mniej przestrzeni do ustalania nowych faktów.

Kwerenda źródłowa jest generalnie bardzo mocną stroną recenzowanej pracy. Autor sięgnął do szeregu archiwów polskich i zagranicznych instytucji oraz prywatnych materiałów Kazimierza Michałowskiego. W zasadzie jedynym, niewykorzystanym zasobem informacji jest Państwowe Archiwum Obwodu Lwowskiego we Lwowie, które z pewnością mogło dostarczyć interesujących informacji dotyczących lwowskiego etapu aktywności Michałowskiego. Autorowi recenzowanej pracy przeszkodził w zbadaniu jego zasobów atak rosyjski na Ukrainę i tocząca się aktualnie wojna. Mgr Łukasz Kościółek rozsądnie skorzystał jednak w tym przypadku z pośrednictwa artykułu Wiktora Humennego. Z tego samego powodu niedostępne dla autora są archiwa rosyjskie, które również mogą zawierać interesujące informacje dotyczące badań Michałowskiego na Krymie i współpracy z Ermitażem. Łukasz Kościółek dokonał także szczegółowej kwerendy w materiałach publikowanych, biorąc pod uwagę m.in. wspomnienia współpracowników i uczniów Kazimierza Michałowskiego oraz wcześniejsze opracowania na temat Michałowskiego. Nie zaniedbał także przeglądu archiwalnych nagrań i filmów. Z pewnością za tak staranną kwerendę należy autora recenzowanej pracy pochwalić a samą pracę uznać za bardzo mocno opartą o zróżnicowane źródła.

Za plus pracy należy uznać opatrywanie poszczególnych postaci lub miejsc dodatkowymi, podstawowymi informacjami na ich temat. Jest to świadectwo szerokiej wiedzy, ale i rozszerzonej kwerendy przeprowadzonej przez autora. Co prawda, czasami można odnieść wrażenie, że autor nieco przesadnie stara się wszystko wytłumaczyć. Na s.

245 autor wymienia Sofię i opatruje ją wyjaśnieniem „stolica i największe miasto Bułgarii”. Jako recenzent pracy naukowej uznaję to za przesadę.

Wspomniana wszechstronna kwerenda powoduje, że pod względem faktograficznym praca napisana jest bardzo dobrze. Można wskazać jedynie kilka drobnych niedociągnięć lub błędów. Na s. 175, w przypisie 814 autor wymienia skład misji w Tell Atrib w 1960 roku i podaje jako specjalistę z zakresu numizmatyki nazwisko A. Skowronek. W rzeczywistości powinno być S. czyli Stefan Skowronek. Na s. 67 autor stwierdza w kontekście objęcia przez Michałowskiego w 1924 r. katedry archeologii klasycznej na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, że archeologia w Polsce „dopiero startowała”. Trudno zgodzić się z tą tezą. Trzeba przypomnieć, że pierwsze w Polsce wykłady z zakresu archeologii w Uniwersytecie Jagiellońskim datujemy na rok 1863/1864, pierwsza Katedra Archeologii Polski powstała w roku 1866, a pierwsza Katedra Archeologii Klasycznej w 1897 roku. W obydwu przypadkach na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pisze o tym zresztą sam autor na s. 80. Profesor Edmund Bulanda był uczniem Piotra Bieńkowskiego, pierwszego profesora Archeologii Klasycznej w Polsce. Innymi słowy Kazimierz Michałowski był trzecim pokoleniem archeologów klasycznych w Polsce i przedstawicielem piątej generacji jeśli mówimy o polskiej uniwersyteckiej archeologii w ogóle. Z tym samym wiąże się inne błędne stwierdzenie autora, jakoby Edmund Bulanda był wychowankiem Karola Hadaczka (s. 68). Jak wspomniano wyżej Edmund Bulanda był uczniem Piotra Bieńkowskiego, u którego kształcił się w zakresie archeologii klasycznej.

Na s. 150 Łukasz Kościółek przypomina w kontekście aktywności Kazimierza Michałowskiego powiązanej z Muzeum Narodowym w Warszawie o podjętej w trakcie zjazdu w Nieborowie, w 1946 roku, uchwale Związku Muzeów w Polsce dotyczącej powstania centralnego zbioru zabytków sztuki odzyskanych w ramach akcji rewindykacyjnej oraz zabezpieczającej zabytki ze zbiorów podworskich i opuszczonych na terenie ziem odzyskanych. Z perspektywy współczesnej ocena tej uchwały jest w najlepszym przypadku niejednoznaczna. Po 1989 roku szereg muzeów zlokalizowanych na dawnych ziemiach odzyskanych, i nie tylko, starało się odzyskać swoje zbiory sztuki antycznej. W recenzowanej pracy zabrakło trochę takiej krytycznej oceny w tej kwestii. Natomiast warto podkreślić, że autor przedstawił taką krytyczną ocenę na temat upolitycznienia nauki w Polsce w czasach PRL (s. 152). Generalnie w recenzowanej brakuje również krytycznego spojrzenia na postać głównego bohatera. Widoczna jest, zrozumiała skądinąd, fascynacja autora postacią Kazimierza Michałowskiego. W niektórych fragmentach dysertacji można nawet odnieść wrażenie, że recenzowana praca to swego rodzaju panegiryk. Wydaje się, że w naukowej

biografii powinna się jednak znaleźć również krytyczna analiza aktywności opisywanej postaci. Nie powinna ona oczywiście przesłaniać wybitnych osiągnięć Michałowskiego, podważać jego pozycji w historii polskiej i światowej nauki, ale może nieco jego osobę „odbrązowić”. Trudno przykładowo zgodzić się w pełni z cytowanym przez autora twierdzeniem Michałowskiego, że „Archeologię zaś jako naukę akademicką uprawianą w Polsce, ... przyrównując ją do piłki nożnej, awansował w krótkim czasie z ligi okręgowej do najwyższej klasy rozgrywek”. Jest to twierdzenie częściowo prawdziwe, jeśli mowa o archeologii śródziemnomorskiej. Jego prawdziwość dotyczy przy tym przede wszystkim sukcesu w wejściu na stanowiska archeologiczne w basenie Morza Śródziemnego oraz nowego całościowego postrzegania archeologii tego regionu. Jeśli chodzi o archeologię klasyczną pozycja naukowa takich badaczy jak Piotr Bieńkowski, Stanisław Jan Gąsiorowski czy Kazimierz Bulas była na poziomie „najwyższej klasy rozgrywkowej” o czym świadczy cytowanie ich opracowań naukowych aż po dzień dzisiejszy. Zdecydowanie nie jest to również twierdzenie prawdziwe jeśli mówimy o archeologii Polski. Takiego krytycznego spojrzenia na temat wypowiedzi lub działań Michałowskiego nieco mi w recenzowanej pracy brakuje.

W pracy zabrakło trochę również moim zdaniem rozważenia takich kwestii jak głębsza analiza spuścizny Kazimierza Michałowskiego, jego stosunek do sytuacji na Uniwersytecie Jagiellońskim i przymusowego odejścia Stanisława Jan Gąsiorowskiego czy potencjalny udział w objęciu Katedry Archeologii Klasycznej na UJ przez jego uczennicę Marię Ludwikę Bernhard.

Jako archeologa, ale i numizmatyka zainteresowała mnie kwestia podjęta przez autora na s. 236 w zdaniu dotyczącym kampanii roku 1966 w Nea Pafos na Cyprze, która „przyniosła pierwsze dowody w postaci monet z wizerunkiem Aleksandra Wielkiego potwierdzające podania dotyczące historii założenia miasta”. Autor nie wyjaśnia, co konkretnie ma na myśli, opierając się zapewne na raporcie Michałowskiego. Przydałaby się jednak w tej kwestii analiza tego znaleziska i jego znaczenia z perspektywy współczesnej wiedzy, skoro już autor je przywołał.

Jako numizmatyk byłbym bardziej szczęśliwy gdyby wspomniany na s. 12 medal ku czci Kazimierza Michałowskiego wybity w 2011 r. został opisany z odniesieniem do odpowiedniego katalogu lub folderu. Przy okazji warto wspomnieć inny medal z imieniem Kazimierza Michałowskiego wybity w 1986 roku upamiętniający 50-lecie wykopalisk Uniwersytetu Warszawskiego i zaprojektowany przez Ewę Parandowską.

Z kolei jako archeolog sugerowałbym raczej użycie współczesnego terminu „wykop sondażowy” w miejsce trąącego nieco brakiem profesjonalizmu „rowu sondażowego” (s. 213).

Przechodząc do uwag technicznych chciałbym przede wszystkim zwrócić uwagę, że wybrany przez autora sposób zapisu przypisów, jakkolwiek ogólnie rzecz biorąc prawidłowy, jest nieco nieprzyjazny dla czytelnika. Sprawdzanie do jakiej publikacji odnosi się dany skrót może prowadzić do zagubienia. Ofiarą tego padł zresztą sam autor. Jako przykład pozwolę sobie przywołać niekonsekwentne cytowanie jednej z publikacji raz jako K. Michałowski, Organizacja badań..., s. 120-122 (s. 84, przyp. 414), a raz jako; K. Michałowski, Organizacja ..., s. 120-122 (s. 84, - przyp. 417).

W niektórych fragmentach pracy można odnaleźć powtórzenia myśli. Jako przykład może posłużyć powtarzane kilkakrotnie w nieco tylko zmienionej formie zdanie dotyczące zgody ojców młodych kobiet z rodzin Michałowskich i Gottlibów na zamążpójście. Patrz np. s. 29 „...a na jego zawarcie zgodę musiał wyrazić ojciec nieletniej wówczas Marii, co skrzętnie odnotowano w Księdze Metrykalnej parafii w Tarnopolu” i s. 30, „Ze względu na młody wiek panny młodej na zawarcie związku małżeńskiego zgodę musiał wyrazić jej ojciec co skrzętnie odnotowano w księdze metrykalnej Parafii w Tarnopolu”.

Niepotrzebne powtórzenie w postaci opisu zawartości poszczególnych rozdziałów znalazło się również we wstępie i zakończeniu pracy.

Praca zilustrowana została 35 ilustracjami. Są to przede wszystkim archiwalne fotografie pochodzące z różnych źródeł, w tym z prywatnego archiwum Kazimierza Michałowskiego, uzupełnione przez zdjęcia związanych z profesorem dokumentów. Trzeba pochwalić autora za ten dobór, ponieważ wybrane ilustracje bardzo dobrze dopełniają tekst dysertacji. Autor starał się w większości przypadków zidentyfikować, nie tylko głównego bohatera ale i inne osoby uwiecznione na fotografiach. Trochę szkoda, że nie zrobił tego w przypadku fotografii nr 24, podpisanej po prostu „Kazimierz Michałowski stojący wewnątrz odkopanego teatru w Aleksandrii”. Tymczasem osobą, której rozmowa z Michałowskim została uwieczniona na tym zdjęciu jest wybitny badacz starożytności północnej Afryki, późniejszy profesor Lech Krzyżaniak. Zdaniem recenzenta warto takie informacje zamieszczać w podpisach. Skądinąd zapewne nieprzypadkowymi osobami są również towarzysze Michałowskiego na fotografii nr 27. Warto byłoby i w tym przypadku zidentyfikować ich i dodać tę informację do podpisu. Mam wreszcie uwagę innego rodzaju do fotografii nr 10. Jak wiadomo, o czym zresztą wspomina w tekście dysertacji autor,

Michałowski przeciwny był noszeniu hełmów korkowych podczas badań na Bliskim Wschodzie. Jednak, wbrew temu co przekazuje podpis, trzech panowie na tej fotografii noszą nie kapelusze, a właśnie hełmy korkowe. Jest to zatem świadectwo pewnej ewolucji, którą w zakresie poglądów na to jaki strój należy zakładać w Egipcie przeszedł Kazimierz Michałowski.

Autor zestawiał bardzo obfitą bibliografię zawartą na 45 stronach (s.289-333). Jest to efekt wspomnianej już bardzo starannej kwerendy z jego strony. Ocena merytoryczna bibliografii zestawionej przez autora dysertacji jest wysoka. Trudno wskazać jakieś istotne, a nie uwzględnione w recenzowanej pracy dzieła. Uwagę *in plus* zwraca również wszechstronność autora w tym zakresie. Wykorzystał on bowiem źródła i materiały bardzo zróżnicowane. Bibliografia obejmuje materiały archiwalne pochodzące z różnych zasobów (łącznie 15 archiwów), źródła drukowane, artykuły prasowe, netografię, akty prawne, materiały audiowizualne oraz inne. Taki podział źródeł jest generalnie prawidłowy, chociaż nie do końca konsekwentnie stosowany lub też kryteria podziału pomiędzy poszczególnymi grupami nie są do końca jasne. Przykładowo kategoria „Inne” wydaje się być sztucznie wydzielona. Zawiera ona z jednej strony pracę drukowaną czyli „*Insbrucker Adressbuch*”(1953), która powinna się ona znaleźć wśród drukowanych opracowań. Z drugiej strony korespondencja A.Heina z autorem moim zdaniem powinna trafić do zestawienia archiwów jako archiwum autora. Nie bardzo rozumiem także włączenie do bibliografii informacji o źródłach fotografii wykorzystanych przez autora. Te znalazły się przecież w zestawieniu podpisów pod ilustracje. Dlaczego zatem te informacje są dublowane? Nie przemawia do mnie również zapis w bibliografii zbiorowych publikacji alfabetycznie od pierwszej litery tytułu publikacji, a nie od nazwiska redaktora. Utrudnia to znacznie poszukiwanie danej pozycji w bibliografii (por. np. s. 311 i *Kalendarium misji w Faras*). W tym miejscu dochodzimy zresztą do nieco głębszego problemu w układzie bibliografii, a mianowicie sekwencji publikacji. Autor z niezrozumiałych dla mnie względów nie przyjął powszechnie stosowanego systemu chronologicznej sekwencji w obrębie publikacji jednego autora. Przykładem jest zestawienie prac głównego bohatera dysertacji czyli Kazimierza Michałowskiego (s. 315), w przypadku którego chronologiczna sekwencja publikacji w ogóle nie istnieje. Prace wydane w latach trzydziestych XX wieku, umieszczane są za tymi z lat sześćdziesiątych czy siedemdziesiątych. Brak tutaj zupełnie porządku. Nie przemawia do mnie wreszcie umieszczenie na końcu spisu publikacji drukowanych, poza alfabetycznym spisem, prac w języku ukraińskim. W moim przekonaniu jest to odbicie praktyki znanej z publikacji sowieckich i rosyjskich, gdzie również osobno cytowano dzieła pisane cyrylicą a

osobno te w alfabecie łacińskim. Moim zdaniem od tego mamy transliterację aby takie dzieła włączone zostały do całościowej bibliografii. Jeżeli autor koniecznie chce zachować oryginalne zapisy nazwisk i tytułów, polecam system stosowany w „Studies in Ancient Art and Civilization” wydawanym przez Instytut Archeologii UJ. Ujednolicenie zapisu z pewnością byłoby bardziej przyjazne dla czytelnika. W bibliografii znalazło się również trochę błędów i niestaranności. Na s. 313 zdublowano pozycję Lipińska, J., Kazimierz Michałowski. 1901-1981, [w:] *Seventy Years of Polish Archaeology in Egypt*, red. E. Laskowska-Kusztal, Warszawa 2007, s. 21-30. Podobnie na s. 315 zdublowano pracę Michałowskiego o portretach hellenistycznych i rzymskich na Delos, z tym, że zapisano ją w dwóch różnych formach: Michałowski, K., *Les portraits hellénistiques et romains, „Exploration Archéologique de Délos”*, 1932 oraz Michałowski, K., *Les portraits hellénistiques et romains, „Exploration Archéologique de Délos faite par l’Ecole Française d’Athènes”*, fascicule XIII, Paryż 1932. Zanotowano również nieco literówek w zapisie zestawionych publikacji. Na s. 311, Kazimierz Michałowski, [w:] „Czy wiesz kto to jest?”, red. S. Łoży, Warszawa 1938, s. 483. W rzeczywistości redaktorem jest Stanisław Łoza a nie Łoża. Dalej prace Collins, R. O., „The Nile”, New Haven, Lonyn 2002, Daszewski, W. A., „Staja Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Powstanie i działalność”, Dąbrowski, L. M., „Międzynarodowa akcja zabezpieczenia zabytków w Abu Simbel”, „Ochorna Zabuyków” 1965, 18/1 (68), s. 3-29, Łagodziński, S., „Stalab I B Hohenstein. W świetle zeznać świadków,, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1977, 3-4, s. 404-405.

Jeśli chodzi o kwestie językowe i stylistyczne, to generalnie recenzowana praca napisana jest w logiczny sposób, wartkim językiem i generalnie dobrą polszczyzną, jednak z poważnym zastrzeżeniem dotyczącym staranności w tym zakresie. Niestety, znalazły się w niej liczne błędy językowe, literowe, a nawet ortograficzne. Jest to duży mankament recenzowanej rozprawy. Do wspomnianych błędów należą powtarzane, a zatem nie będące wynikiem jednorazowej pomyłki, błędne terminy obcojęzyczne jak „Servie des Antiquites” (np. s. 205), czy doktorat „honoric causa” (s. s. 240; 246) lub petraż” („przyznane w wyniku petrażu Polakom” (s. 216), s. 221 „komitet petrażowy”, s. 221 „ostatni petraż” i wreszcie s. 235 „w wyniku petrażu”). Rozumiem, że w tych ostatnich przypadkach autorowi chodziło o „partaż”. W kilku przypadkach przekreślone zostały nazwiska przywoływanych osób. I tak na s. 138 nazwisko słynnego amerykańskiego dowódcy zapisano „Dwight Eisenhower” zamiast "Eisenhower", a na s. 139, w przyp. 640, „Karl Lehmann-Hartlebsen" zamiast "Karl Lehman-Hartleben". Z kolei na stronie s. 205 czytamy, że „W 1952 r. władzę w Egipcie przejął



Gamala Abdela Nasera”. W tych przypadkach pomyłki wynikają z braku starannej korekty ze strony autora. Podobnie należy traktować liczne błędy literowe, które wyliczam poniżej: na s. 35 „Ten czas ukształtował Kazimierz” (chodzi oczywiście o Kazimierza Michałowskiego, a nie miasto Kazimierz), na s. 89 „szynki proces”, s. 95, przypis 456: „, jutro być e Edfu”, s. 97 „w Bchuminie”(rozumiem, że chodzi o Bohumin/Bogumin, s. 105 „na zakolu rzeki Narew w rejonie Pułtusk”, s. 109 „Polscy żołnierz potrafil”, s. 119 w cytacie z Michałowskiego „największych drmatów”, s. 123 „Przebtwając” i „Jak zam po latach...”, s. 139 przyp. 643 ”egipskie skarny Luwru”, s. 147 przyp. 679 „Zgodę ... wyraził Ministra Oświaty”, s. 150 „jego nieocenioną praca w MNW”, s. 160 „Kazimierz Majewski wyjechał do Moskwy i Kojowa” (rozumiem, że chodzi o Kijów), s. 160 „Kazimierz Michałowski reprezentował na min UW, MN i PAN”, s. 164 „bogini Tuche-Kybele”, s. 190 „Ich wysyłki przywróciły do życia częśćkę rzymskiej Aleksandrii”, s. 215 „den jungsten” (brak ü), s. 217 „Był to roces”, s. 218: „W toku wydobywania pisaku z wnętrza katedry”, s. 253 „że jest zbyt cenną osoby”, s. 259: „liczne wystaw”, s. 256: „uczestniczył w Rzymie II Międzynarodowym Kongresie Studiów Koptologicznych”. Rozumiem, że forma imienia Maryan na s. 31 pojawiła się intencjonalnie.

W tekście pojawił się także błąd ortograficzny na s. 108: „Z pomocom przychodziła”. W pojedynczych przypadkach autor nie uniknął również błędów przy podawaniu dat. Na przykład na s. 31 autor pisze „...w 1973 r. Szematyzm..” Jak rozumiem chodziło o Szematyzm z 1873 r. Podobnie, jako pomyłkę, odczytuję wskazanie na s. 31 daty urodzin Mariana Gottlieba ojca Kazimierza Michałowskiego na rok 1971. Na s. 208 znalazł się zapis „K. Myśliwiec, Marek Marciniak (1937-1669)”.

Znacznie rzadziej, notowane są również błędy stylistyczne. Na s. 99 znalazło się zdanie „W prace na każdym z etapów zaangażowana była jedna z pierwszych doktorantka Kazimierza Michałowskiego”, na s. 130 „Nie zachowały się jednak żadne źródła dokumentujące dokładny czas pobytu w Krakowie Kazimierza Michałowskiego oraz jego matka”, na s. 147 „poszedł drogą archeolog Józef Łepkowski, aby mogli sobie zapewnić być w Warszawie”, na s. 217: "Przed wylotem na wykopaliska się obowiązkowa" i wreszcie na s. 239 „Przewodniczącego Międzynarodowego Komitetu ds. Muzeów Archeologicznych i Historycznym”. W tekście podpisu pod Rys. 19: „Kazimierz Michalowski oddający się lekturze książki Agathy Christie p.t. „After the funeral” czytanej w oryginale autorstwa”. Pewna niestaranność widoczna jest również w przypadku interpunkcji.

Wymienione błędy wpływają negatywnie na lekturę recenzowanej pracy. Na szczęście nie rzutują na jej wartość merytoryczną. Jest to bowiem w pełni oryginalna, rzetelna

faktograficznie i oparta o wiarygodne i liczne źródła, pierwsza całościowo podejmująca problem, biografia Kazimierza Michałowskiego. Autor starannie zrekonstruował w niej poszczególne etapy życia i kariery tego wielkiego archeologa. Niewątpliwie Kazimierz Michałowski na taką biografię zasługuje. Chociaż bowiem, jego pozycja światowego autorytetu jest w dalszym ciągu doceniana, wiedzę o polskim wkładzie w rozwój światowej nauki należy nieustannie promować. Dlatego wnioskuję, aby po wprowadzeniu korekt dysertacja doktorska mgra Łukasza Kościółka została w całości opublikowana. Jak pisze sam autor we wstępie recenzowana praca wpisuje się zresztą w pewien szerszy, obecny w polskiej nauce, nurt badań poświęconych wielkim prehistorykom i archeologom. Oczywiście mimo starannej analizy źródłowej autor recenzowanej pracy nie mógł do końca wyczerpać tematu. Na wciąż niewykorzystane możliwości wskazuje wynikający z obiektywnych przyczyn brak dostępu do niektórych archiwów, ale również szereg nigdzie niepublikowanych historii i anegdot znających profesora Michałowskiego.

Konkludując stwierdzam, że dysertacja doktorska mgra Łukasza Kościółka pt. „Kazimierz Michałowski (1901-1981)” (Kraków 2024), spełnia warunki określone przepisami (ustawy z dnia z 20 lipca 2018 roku (art. 187) Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018, poz. 1668 z późniejszymi zmianami) i wnioskuję o skierowanie jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Kraków, 20.07.2024

Dr hab. Jarosław Bodzek, prof. UJ

A handwritten signature in blue ink, appearing to read 'J. Bodzek', is centered on a light blue rectangular background.